

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



► Str. 12

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 653 | 22.01.2021 r. ISSN 2544-2864

Zbigniew Szczepanek

– artysta, nawigator z Oksywia



Zbigniew Szczepanek, Malbork, akwarela, 2004

Ostatni raz ze Zbyszkiem Szczepankiem spotkałem się w październiku 2017 roku, podczas jego ostatniego wernisazu malarskiego w Gdańskim Domu Aktora przy ulicy Straganiarskiej. Okazją była 40. rocznica jubileuszu pracy twórczej. Specjalną nagrodę malarską w dziedzinie kultury przyznał wówczas artyście Mieczysław Struk, Marszałek Województwa Pomorskiego. W miłej i autentycznej atmosferze, małej gdańskiej galerijki, rozmawialiśmy o życiu, malarstwie i planach na przyszłość.

► Str. 4



Akapit wydawcy

W sprawie zabójcy Pawła Adamowicza ujawnili się po dwóch latach ważni świadkowie.

Bez zbędnej zwłoki należy przesłuchać prezydentów Truskolaskiego i Karnowskiego.

W sprawie Stefana W. obaj podpowiadają opinii publicznej, że była to zbrodnia zorganizowana.

Coś wiedz?

T.Truskolaski ostrożnie: "Komuś przeszkadza to co ten zabójca może powiedzieć, bo po prostu, że to był mord polityczny my wszyscy wiemy".

J. Karnowski prosto z mostu: "To był typowy mord polityczny". Fetor politycznego mordu nad prawem każdego, także Stefana W., do osądzenia jego przypadku, wylewa się z tych prymitywnych konkluzji.

Nie budzi bowiem wątpliwości ani przebieg zdarzenia na Tar-

gu Węglowym, ani osoba zabójcy. To co budzi wątpliwość, to pytanie o stan psychiczny sprawcy.

Jego dziwaczne zachowanie na scenie, bredzenie o torturach zadawanych mu przez Platformę Obywatelską, każdemu śled-

Świadek Karnowski

czemu nakazuje sprawdzić, czy w ogóle rozpoznawał znaczenia haniebnego czynu.

Niepoczytalność sprawcy wyklucza bowiem jego winę. Jeśli nie ma zaś winy - nie ma przestępstwa. I zamiast więzienia sąd orzeka pobyt w szpitalu psychiatrycznym.

Rozmiar czynu jest wtedy bez znaczenia.

Nie Truskolaski i nie Karnowski tylko prokurator jest zobowiązany dyspozycją art. 31, p.1 kodeksu karnego do pełnego zbadania poczytalności podejrzanego.

I to nie w ogóle, ale "tempore criminis" - zaburzenie jego świadomości w momencie popełnienia czynu.

Dwie różniące się opinie biegłych, powoływanych zgodnie

z art 202 KPK, nie dają odpowiedzi jednoznacznej. Nadto matka Stefan W. wskazuje, że podczas wcześniejszego pobytu w więzieniu w Szczecinie, jej syn przeszedł badania, które poważną chorobę psychiczną zdiagnozowały.

Jakikolwiek pośpiech w tej sprawie utrudnia jej poważne osadzenie.

Naganne wydaje się więc judzenie opinii publicznej. Osoby zdrowe psychicznie, jak obaj prezydenci, mogą też mieć w momencie wygłaszania poglądów o "mordzie politycznym" poczytalność ograniczoną jeśli działają w stanie wzburzenia lub długotrwałego stresu.

Bez podania dowodów podtrzymują bowiem przekonanie, że Pawła Adamowicza zamordowano na skutek zlecenia zorganizowanego przez jego przeciwników politycznych. Pomówienie to ma charakter przekonania osobistego bez ujawnienia jakichkolwiek dowodów.

Jeśli są zdrowi, a są, to wierzą w taką wersję z powodów nieprocesowych.

Marek Formela

PS.To co szwankuje, to słaba polityka informacyjna prokuratury. Daje ona bowiem pole do nieuprawnionych a efektywnych spekulacji.

Dekompozycja PO? Bez przesady! S. Neumann dla "Gazety Gdańskiej"

Ze Sławomirem Neumannem, przewodniczącym Platformy Obywatelskiej w regionie pomorskim, posłem od 2007 r., wiceministrem zdrowia (2012-15), przewodniczącym Klubu Parlamentarnego PO-KO (2015-19) rozmawia Artur S. Górski



- W 2001 roku rozpoczęła się nie odyseja kosmiczna, ale polityczna odyseja Platformy, zakończona po ośmiu latach rządów (2007-2015) porażką wyborczą. Staliście się mniej atrakcyjnym projektem? Nie odpowiadacie na potrzeby ludzi?

- Oceny przyczyn wyborczej porażki dokonałem w 2015 roku i jestem przekonany do jej słuszności. Wyborcy byli zmęczeni nami i naszymi dwiema kadencjami. Była wiara, że zmiana przyniesie coś dobrego, że jest konieczna i będzie na lepsze. Było w ludziach przekonanie o potrzebie zmiany. Opowieść PiS o dobrej zmianie trafiła do większej grupy ludzi, niż nasz przekaz i nasze dokonania (PiS w 2015 r. uzyskało 5,7 mln głosów, PO 3,7 mln – dop. red.).

- Po ośmiu latach rządów, utrata władzy. A wystarczy – jak mówiła premier Szydło – nie kraść, czyli np. nie dać się nagrać u „Sowy i Przyjaciół”, przygotowując rywalowi gotowy skrypt, ale dać ludziom z ich pieniędzy, jeśli nie 500 plus, to może i 300 by wystarczyło?

- Transfery socjalne, obietnica zmian, okazały się kluczowe. Co do nagrań. Działacze PiS też mają swoje taśmy. Mają swoje afery. Ich lista jest długa...

- Rozmawiamy o Platformie...
- Afery PiS nie powodują, co dziwi, dramatycznego spadku notowań partii Jarosława Kaczyńskiego. Ten fenomen

będzie tematem badań socjologów i prac politologów. Być może nie potrafiliśmy się zmierzyć z oczekiwaniami społecznymi po kryzysie. PiS wyszedł z transferami socjalnymi. Przegraliśmy, mimo, że Platforma w sensie cywilizacyjnym, infrastrukturalnym, budżetowym, samorządowym zrobiła mnóstwo. Zainwestowała pieniądze budżetowe - i te wywalczone z Unii Europejskiej - w drogi, w autostrady, w Orliki, w duże, piękne stadiony na Euro 2012, wprowadziliśmy roczny urlop rodzicielski, nakłady na szkolnictwo wyższe były najwyższe od transformacji, wprowadziliśmy bezpłatne podręczniki, nauczyciele zarabiali średnio o 1500 złotych więcej, porównując lata 2007 i 2014...

- Wyborcy nie docenili?

- Ludzie widzieli zmiany na zewnątrz, ale nie odczuli ich w swoich gospodarstwach. Nie byli w stanie zrobić poważnych inwestycji, remontu własnego mieszkania. Inwestycje nie spełniły oczekiwań. Zabrakło nam kadencji...

- Za to nie zabrakło determinacji, by po opanowaniu kryzysu w 2012 roku przeforsować wyższy wiek emerytalny, na co Polacy ani nie byli przygotowani, ani nie tego oczekiwali?

- Nastąpił rozdźwięk. Nie zauważyliśmy go. Fatalna akcja edukacyjna i argumentacja za reformą emerytalną była źle przeprowadzona. Ekonomicznie, modelowo, nasze wyliczenia i prognozy się sprawdziły. ZUS ma potworne problemy. Zobowiązania idą w biliony. Emeryci nie otrzymują takich emerytur, na jakie liczą. Stąd konieczność uruchomienia rozmaitych planów kapitałowych.

- Są emeryckie trzynastki...

- I są głosy obecnego obozu rządzącego, że będą niskie emerytury i coś z tym trzeba

zrobić, ale poprzez mechanizmy dobrowolności, nie ustawowego przymusu.

- Dobrowolnie posłanka Joanna Mucha odeszła do ruchu Szymona Hołowni. Machał pan na pożegnanie? To jest etap dekompozycji waszej formacji?

- Bez przesady. Joanna zaskoczyła nas swoją decyzją. Nie było okazji do pożegnania. Popełniła błąd. Nie potrafi sama sensownie tego wytłumaczyć. Przed czterema laty z naszego klubu odeszło dwóch posłów do Nowoczesnej. Minęły dwa lata i wrócili. Prawie trzy lata są do wyborów. Czy jeden, czy dwaj posłowie i senator przejdą nie ma wielkiego znaczenia. Chodzi Hołowni o koło poselskie? Horyzont niedaleki. W normalnej polityce, bez reprezentacji sejmowej, nie da się u nas w polityce działać. Da się przetrwać. Ruch Hołowni liderem opozycji nie będzie, nie zmieni sceny politycznej. Będzie zapewne partnerem w dużej koalicji. Sukcesu Platformy ruch Hołowni nie powtórzy. W 2001 roku uzyskaliśmy 65 miejsc w Sejmie i dwa w Senacie. Ciężka praca w parlamencie przyniosła nam za lat sześć sukces. Nowoczesna, Kukiz, Ruch Palikota kroczyły ścieżką, na którą zdaje się wejść Hołownia, według swego planu politycznego. Joanna Mucha jest inteligentna, ambitna, chciała Platformę zmieniać - i zmieniła partię na inną. Każdy ma prawo do wyboru politycznej drogi. Nie ma presji...

- Jesteśmy w sytuacji przymusu determinowanego koronawirusem. Jak były wiceminister zdrowia ocenia rząd i radzenie sobie z pandemią, gigantycznego „Antonowa” z maseczkami z ChRL, wirtualne respiratory od kolegi biznesowego Wacława Buta?

- To są didaskalia. Detale

odkładał na bok. Są kwestie bardziej istotne, jak niezrozumiały opór przed szerokim testowaniem, co odbiło się w drugiej fali pandemii. Mamy od kilku miesięcy mnóstwo zgonów. Zbyt dużo. Ubyło nam w ub.r. najwięcej Polaków od czasów zakończenia wojny. To są skutki błędnej strategii. Dzisiaj głównym tematem są szczepienia. Model, który wybraliśmy jest nieskuteczny. Od grudnia prowadzę dialog z ministrem Michałem Dworczykiem o nietrafionej strategii szczepień, która zresztą jest codziennie modyfikowana.

- Marszałek Elżbieta Witek i minister Dworczyk mówią, że strategia, plan oraz organizacja są świetne...

- Tak wiem, premier już dwa razy przekonywał, że wygraliśmy z pandemią. Dzisiaj szczepionek jest mało. Dotarło do nas ponad 1,2 miliona dawek. By nabyć odporność trzeba szczepić się dwa razy. Zaszczepienie nawet miliona osób w miesiąc nie powinno sprawić nam problemu. Powinniśmy jednak szczepić około pięciu milionów osób miesięcznie. W tym systemie nie da się tego przeprowadzić, centralizując tę operację. To wójt, burmistrz i podstawowa opieka medyczna ma zabezpieczać szczepienia na swoim terenie. Dystrybucja szczepionek odbywa się poprzez Agencję Rezerw Materiałowych, która musi swoje wydatki przeanalizować i je racjonalizować. Muszą być zakupione zamrażarki głębokiego mrożenia i dostarczone do centrów powiatowych. Niska temperatura umożliwia przechowywanie w nich dawek i próbek. Zamrożone szczepionki nie mogą jeździć z Agencji od szpitali do szpitali i do „p.o.zet”, bo lekarze dostają je rozmrożone więc trzeba je szybko wykorzystać.

- Szczepiona Pfizera wymaga

niskiej temperatury przechowania – 80 C.

- Ta szczepionka ma wysokie wymagania co do przechowywania. Przez cały rok będzie szczepionką podstawową. Zamówienie jest największe, czyli 20 milionów raz i około 25 milionów dawek drugiego rzutu. Przede wszystkim powinniśmy akcję szczepienia rozproszyć oraz szczepić masowo. Tak jak szczepi Izrael. W Izraelu zaszczepiono już 2,7 miliona ludzi, u nas niespełna 600 tysięcy. (Our World in Data z 19 stycznia br. wynika, że pod względem podanych dawek szczepionki przeciw COVID-19 na 100 osób w populacji Izrael - 30.14, Polska 1,31 – dop. red.). Tam nie ma logowania. Przychodzi się i jest się szczepionym. Dopiero wtedy wpisują do rejestru szczepionych. Cała procedura biurokratyczna jest u nas tak rozdmuchana, że jeśli dostaniemy 5 milionów szczepionek to w takim systemie sobie nie poradzimy. System logistyki i dystrybucji nie podoła. Dziś nie ma tego problemu, bo nie ma czym szczepić.

- Minister Dworczyk z KPRM zapewnia, że da radę...

- Zwracam uwagę na dźwigną konstrukcję. Otóż za szczepienia odpowiada szef kancelarii premiera, który nie ma narzędzi i takich kompetencji urzędniczych, a nie minister zdrowia, czy chociażby minister spraw wewnętrznych i administracji, mający przełożenia na wojewodów. Czyżby chodziło o to, iż minister Dworczyk „pijarowo” lepiej wypada niż minister Kamiński?

- Pochodzi pan z miasta Polpharmy, rynek medyczny jest wrażliwy. Może warto sięgnąć i po innych dostawców?

- Owszem, Moderna ma inne wymagania, niższą temperaturę przechowywania. Jej wzięliśmy mniej. Podobnie ta

produkowana przez AstraZeneca. Dawek Pfizera będzie jednak najwięcej, 40 milionów. Tyle mamy zamówionych. W tym roku trzeba się zaszczepić. Musimy być odporni. Po wakacjach państwo musi normalnie funkcjonować. Z taką organizacją nie ma na to szans.

- Rząd jest elastyczny i czyni starania, co prawda pod naciskiem. Chociażby ostatnio psychiatra dziecięca. Najpierw kazal parlamentarzystom PiS odrzucić zapis w budżecie o 80 milionach złotych na tę część medycyny, ale pod naciskiem opozycji, mediów, po interwencji prezydenta Dudy, poszukał pieniędzy i w środę ogłasza, że znalazł...

- Parlamentarny Zespół ds. Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży i jej przewodnicząca posłanka Marta Golbik od miesięcy alarmują rząd i NFZ o dramatycznej sytuacji wynikającej z braków kadrowych i braków finansów. Lockdown, praca zdalna i nauka zdalna, spowodowały pogorszenie i tak smutnej sytuacji. Z dnia na dzień pojawił się bodziec stresowy, życie zmieniło się, zamknięto szkoły, większość firm przeszła na pracę zdalną, wprowadzono zakaz wychodzenia z domu. To sprzyja depresji, pogorszeniu nastroju.

- Eksperci zgłaszają problem...

- Czy mamy doprowadzić do ludzkich tragedii? Nasze poprawki były regularnie odrzucane. Dzięki presji politycznej i medialnej te pieniądze jakoby się znalazły, ale trzeba dopilnować, aby te pieniądze na oddziały i do laboratoriów psychiatrycznych dotarły. Wchodzenie z pandemią przysporzy problemów. Gospodarka, nauka, relacje społeczne po pandemii będą inne. Będziemy się uczyć funkcjonowania, bezpieczni od wirusa, ale w innym, zmienionym, świecie.

Wiesław Szajda 1950-2021

W poniedziałek, 18 stycznia, nad ranem odszedł właściciel firmy Hydromechanika Wiesław Szajda.

Wiesław był wieloletnim prezesem naszej Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Gdańsku. Przed dwoma dekadami obejmując zarządzanie Izłą w trudnej sytuacji spowodował, że stała się jedną z wiodących w Polsce. Dzisiaj nasze środowisko skupia 2,5 tysiąca firm zrzeszonych w 26 cechach rzemiosł.

Był człowiekiem sukcesu. Jego firma także jest liderem na rynku krajowym. Jego kariera

zawodowa zaczęła się w gdańskim Hydrostrefie. Jeszcze przed przelomem gospodarczym w Polsce postanowił pójść swoją drogą. Hydromechaniką, którą powołał szybko stała się czołowym w kraju zakładem produkcji obróbki metalu.

Wiesław był osobą bardzo pracowitą, miał ogromne wyczucie w zarządzaniu firmą. Potrafił wokół siebie skupić ludzi, którzy chętnie z nim współpracowali. Miał dar zarażania innych swoją wizją i pasją do pracy. Był osobą bardzo otwartą, w rozmowie był szczery co wzbudzało

ogromne zaufanie Jego współpracowników.

Zapewne dzięki temu Pomorska Izba Rzemieślnicza powołała i uruchomiła pierwszą w Polsce prywatną szkołę zawodową, która co roku edukuje rzeszę młodych rzemieślników. Dzisiaj szkoła uczy ponad 800 młodzieży gdańskiej w zakresie zawodów rzemieślniczych.

W okresie Jego prezesury kondycja finansowa Izby bardzo się umocniła. Jego marzeniem było wybudowanie nowego biurowca w Gdańsku.

Wiesław był człowiekiem rodzinnym. Poświęcał dużo czasu dla swoich dzieci i wnuków. Razem z nimi uprawiał sporty jeździeckie i motorowe.

Jednocześnie angażował się na rzecz rzemiosła krajowego gdzie bezkompromisowo upominał się o dobro swojego środowiska. Skutecznie budował prestiż polskiego rzemieślnika.

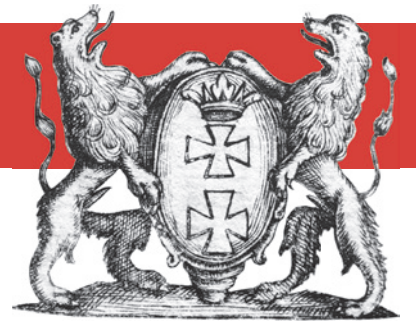
Był lubianym i szanowanym kolegą. Zawsze uśmiechnięty i tryskający humorem.

Drogi Wiesławie, Twoje odejście pozostanie dużą pustką w naszej organizacji i w naszych sercach.

Odejście tak dobrych i szlachetnych ludzi jest zawsze bolesne i nie do końca zrozumiałe. Żegnaj Prezesie i Przyjacielu.

Grzegorz Pellowski, wiceprezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej

Galeria Sztuki Gdańskiej



Zbigniew Szczepanek – artysta, nawigator z Oksywia

Ostatni raz ze Zbyszkim Szczepankiem spotkałem się w październiku 2017 roku, podczas jego ostatniego wernisażu malarskiego w Gdańskim Domu Aktora przy ulicy Straganiarskiej. Okazją była 40. rocznica jubileuszu pracy twórczej. Specjalną nagrodę malarską w dziedzinie kultury przyznał wówczas artyście Mieczysław Struk, Marszałek Województwa Pomorskiego. W miłej i autentycznej atmosferze, małej gdańskiej galeryjki, rozmawialiśmy o życiu, malarstwie i planach na przyszłość.



Zbigniew Szczepanek

Zawsze otwarty i sympatyczny malarz wbrew pozorom twardy człowiek morza w towarzystwie gdańskich artystów był osobą trochę z innego świata. Owszem jego malarski kunszt reprezentował bardzo wysoki poziom, ale on sam nigdy nie aspirował do bycia najlepszym choć miał do tego autentyczne prawo.

Szczepanek (1933-2020) kontynuował tradycje rodzinne. Jego ojciec był człowiekiem morza on sam pływał na „Błyskawicy” i „Gryfie”. Później już jako doktor był wykładowcą nawigacji i astro-nawigacji, najpierw w Szkole Marynarki Wojennej, a później w Wyższej Szkole Morskiej, w której po legendarnym kapitanie Karolu Borchardzie objął Katedrę Nawigacji. Był autorem kilku fachowych podręczników dla studentów.

Ciągle poszukiwania „nowego” doprowadziły Szczepanka do zmiany zawodu i postawienia wszystkiego na jedną kartę. Był osobą uzdolnioną muzycznie i plastycznie. W wieku już mocno zaawansowanym

latał na parolotni. Pod koniec lat 70. poprzedniego wieku postanowił rozwinąć swój plastyczny talent. W towarzystwie kolegów i przyjaciół malarzy w indywidualnym zdobywaniu tajników sztuki malarskiej doszedł do znakomitych wyników. Wybitni polscy malarze bardzo szybko tak wyjątkowy talent skierowali w odpowiednią stronę. Jerzy Zabłocki, Henryk Stażewski, Franciszek Starowieyski, a więc osobowości polskiego malarstwa, uczestniczyli w jego plenerowych eksperymentach.

W Kazimierzu Dolnym gdzie zamieszkał na jakiś czas, artysta uzupełniał wiadomości i pogłębiał artystyczną wiedzę. Swoją wysoką sztukę malarską bardzo szybko zaprezentował w wielotomowej publikacji zatytułowanej „Zamki Polski”. Artysta wybrał jakże trudną drogę, bowiem upodobał sobie akwarelę, bardzo trudną technikę, wymagającą długotrwałego skupienia, dużej uwagi i wyobraźni, nieakceptującej poprawek. Po latach Franciszek Starowieyski

powiedział że „uważa go za jednego z najlepszych akwarelistów w Europie”, w fachowych uwagach wypowiadał się o nim jako o malarzu o „ostrym oku malującym z pierwszego uderzenia”.

Później jeszcze Szczepanek wydał kilka innych albumów poświęconych małym klimatycznym polskim miastom między innymi Grudziądzowi i Cieszyńowi, ale „Zamki Pomorza Warmii i Mazur” wydane w 2004 roku, „Zamki Śląska” - 2005, „Zamki Wielkopolski Małopolski i Mazowsza” - 2007 i „Zamki na Kresach” - 2008 zawierające ponad 900 ilustracji wykonanych w technice akwareli i rysunku są pozycjami wnoszącymi trwały ślad do skarbnicy kultury polskiej.

Szczepanek przemówił językiem zrozumiałym, ale często posługiwał się neoimpresjonistyczną stylistyką jednak większość z pejzaży była wyrazem jego historycznej wrażliwości. Czy malował jak widział? W wypadku architektury trudno było malować inaczej. Jednak jego malarstwo nosiło widomy znak jego ręki, było rozpoznawalne. Te subtelne łączenia kolorów, dobieranych z wielkim wyczuciem i te szerokie pociągnięcia, stanowiły o sile jego malarstwa. Odżegnywał się od własnej interpretacji, tłumacząc się czasami ze zbyt realistycznych ujęć. Sam jednak zauważał, że akwarele to nie zdjęcia i podkreślał ich niepowtarzalny urok. Ta umiejętność pozwoliła artyście na wielowymiarowe spojrzenie na polską historię i na ruiny istniejących jeszcze budowli. Czasami malował je z bliska z uwypukleniem szczegółów, czasami w panoramicznym widoku z zaznaczoną ich potęgą, zawsze jednak bardzo profesjonalnie z dozą dużego piękna artystycznego uświadamiającego wartość tych małych dzieł sztuki.

Sam się sobie dziwił dlaczego dopiero teraz, po śmierci artysty dostrzegam jego wiel-



Zbigniew Szczepanek, Kwidzyn, akwarela, 2004



Zbigniew Szczepanek, Troki, akwarela, 2008

kie umiejętności, dlaczego za jego życia nie widziałem jego talentu. Może zbyt filozoficznie potraktowałem jego osobę, ale właśnie takie myślenie pozwoliło właściwie umiejscowić go w gronie polskich artystów, w gronie polskich akwarelistów. Co by nie mówić Zbyszek Szczepanek był

osobą o niezwykle spokojnym usposobieniu, otwartym na ludzi, który potrafił swój talent swobodnego podejścia do malarstwa doprowadzić do wymiaru wysokiego profesjonalizmu. Nie miało to jednak żadnego znaczenia dla sztuki bowiem dokonał czegoś więcej, sprawił, że jego pejzaże

przypomniały wielką historię I Rzeczypospolitej i nadał im właściwy obraz mający wielkie znaczenie dla polskiej kultury.

Zmarł w wieku 87 lat we wrześniu 2020 roku i został pochowany na cmentarzu w Pierwoszynie koło Gdyni.

Stanisław Seyfried



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 19 ABCDE

Poniedziałek, 23 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźna, Wełherowo, Wyrzysk

Panie Marszałku, licz na nasze serca

WARSZAWA. Warszawa uczła wczoraj w sposób bardzo uroczysty historyczną rocznicę 11 listopada 1918 r., w którym to dniu mieszkańcy Wielkopolski wzięli udział w rozbrajaniu okupantów w Warszawie.

Obchód tej rocznicy został zorganizowany przez zjednoczone organizacje Powstańców Wielkopolskich i rozpoczęły się nabożeństwem w kościele garnizonowym, celebrowanym przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego.

Wojewodę poznańskiego reprezentował naczelnik Błażewicz. W środkowej nawie ustawiła się kompania powstańców w historycznych mundurach, oddział harcerzy wielkopolskich i poczty sztandarowe organizacji kombatanckich. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym uczestnicy uroczystości przemarszerowali przez ulice Warszawy do siedziby Naczelnego Wodza. O godz. 13,15 wśród niesłychanych owacji zgromadzonych na ul. Klonowej tłumów wyszedł p. Marszałek Smigły-Rydz. Rozpoczęła się defilada. Pochyliły się historyczne sztandary organizacji b. wojskowych. W momencie, gdy maszerowali przed p. Marszałkiem powstańcy ubrani po cywilnemu, z szeregów rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje Pan Marszałek!”

O godz. 13,40 powstańcy wielkopolscy złożyli hołd pamięć Wskrzesiciela Państwa Polskiego, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie odbyła się podniosła uroczystość na ul. Żurawiej 12, z którego to domu Wielkopolanie z armii niemieckiej pod dowództwem kpt. Jęczkowiaka rozpoczęli rozbrajanie okupantów w dn. 11 listopada 1918 r.

Przemówienie do zgromadzonych powstańców wygłosił z balkonu I piętra plk. dypl. Koperski, mówiąc m. in.:

„Z tego mieszkania rusza w dziesięć chwili grupa nieustraszonych wielkopolskich peowiaków — w niemieckich mundurach lecz o polskich, gorących, nieustraszonych sercach. Peowiaci, legionieści i Wielkopolanie opanowują miasto“.

Harcerstwo pogotowiem młodzieży polskiej do pracy dla dobra Ojczyzny

Wysokie uznanie dla harcerzy zaolziańskich i ich odpowiedź

P. generał Wł. Bortnowski otrzymał nast. list:

Cieszyn, dnia 17 stycznia 1939 r.

JW. Pan Generał Bortnowski Władysław
Dowódca Sam. Grupy Operacyjnej „Śląsk“

— w Toruniu

Czcigodny i Kochany Panie Generale!

Za słowa uznania dla Harcerstwa, skierowane na moje ręce, jako Komendanta Pogotowia Harcerzy na Pograniczu Śląska Cieszyńskiego, serdecznie dziękuję. Będą one dla nas nie tylko cennym dokumentem oceny naszej pracy przez Dowódcę Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk“, ale przede wszystkim wielkim zobowiązaniem do pracy w myśl słów Pana Generała: „Związek Harcerstwa w Polsce to nie tylko obywatela, ale przede wszystkim to pogotowie młodzieży polskiej do pracy dla dobra Ojczyzny“. Chcemy umieć codziennie dla Polski pracować a w chwilach ciężkich chcemy być pierwszymi, którzy będą gotowi wszystko dla Niej poświęcić.

Byliśmy dumni i szczęśliwi, że oddając się w chwilach walki o Zaolzie do dyspozycji Władz Wojskowych, meldowaliśmy się Panu Generalowi, który jest w codziennej pracy stale z nami jako Przewodniczący Okręgu Pomorskiego Zw. Harcerstwa Polskiego.

(—) Aleksander Jamrozek Komendant Pogotowia Harcerz

CZUWAJ

W czasie składania hołdu panu Marszałkowi Smiglemu - Rydzowi przez powstańców wielkopolskich wojewoda Bociński wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

„Panie Marszałku! Powstańca brać wielkopolska, wraz z delegacjami oddziałów powstańczych z P o m o r z a, Poznania i Śląska, przemaszerowała tu do Głębie, by złożyć Ci najgłębszy hołd i żołnierską

cześć oraz zameldować posłuszenie, że tak jak ongiś przed 20 laty, owiśni duchem jedności i ukochaniem Ojczyzny, zrobiliśmy porządną robotę, tak i dziś pełnymi w boju i w pokoju twój rozkaz.

Panie Marszałku licz zawsze nie tylko na nasze szable i bagnety, ale i na nasze serca.

My powstańcy zawsze stoimy i stać będziemy przy Tobie.“

Pomorze uczciło czyn zbrojny Wielkopolski

Obchodzona w dniu wczorajszym w Toruniu uroczystość 20-lecia Powstania Wielkopolskiego wypadła niezwykle imponująco, przede wszystkim dzięki tłumemu udziałowi patriotycznego społeczeństwa toruńskiego, które, darząc powstańców wielkopolskich szczególną sympatią, dało dalszy dowód swego uznania dla bohaterstwa ich czynu.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9,15 zbiórka powstańców i delegacji pokrewnych związków przy ulicy Warszawskiej, ekad, po uformowaniu się i po powitaniu obecnych przez wiceprezesa Związku Okręgowego Powst. Wielkop. p. Grabińskiego, silna kompania powstańców wraz z delegacjami Związku Legionistów, organ. kombatanckich, Zw. Inwal. i in. — udała się przed pom-

nik Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec. Orkiestra odegrała hymn narodowy. W uroczystości składania wienca wzięli nadto udział naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. S. Cichalewski, p. starosta Bruniewski, oraz przedstawiciel Okręgu Związku Legionistów p. dr. Tomczyński.

Następnie pochód, któremu towarzyszył coraz większy orszak publiczności udał się do bazyliki św. Jana na uroczyste nabożeństwo, które odbyło się o godz. 10. Na nabożeństwie reprezentowane były władze cywilne i wojskowe oraz miejscowe organizacje, związki i stowarzyszenia, a Związek Legionistów w komplecie. Nabożeństwo odprawił ks. Głowarki, kazanie wygłosił powstaniec wielkopolski ks. prałat Ziemiński. Ofiarny

Szubin uczcił pamiętną rocznicę pomnikiem na mogile 58 powstańców

W Szubinie z okazji 20-rocznicy walk powstańczych o Szubin, odbył się wczoraj zjazd dowódców Powstania Wielkopolskiego oraz uczestników powstania z Wielkopolski i Pomorza.

Pana Wojewodę Pomorskiego reprezentował na uroczystościach szubińskich p. wicewojewoda Szczepański, a dowódcę OK p. gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego p. gen. Grzmot-Skotnicki

Uczestnicy zjazdu udali się w pocho-

dzie na cmentarz, gdzie w historycznej kaplicy, związanej ściśle z walkami powstańczymi o Szubin, ks. prob. Galecki odprawił nabożeństwo. Po nabożeństwie p. wicewojewoda Szczepański dokonał odsłonięcia pomnika na wspólnym grobie 58 powstańców, na którym następnie przedstawiciele władz składali wieniec. Po uroczystości na cmentarzu odbyła się defilada przed gmachem Starostwa, po czym w trzech największych salach miasta odbył się obiad żołnierski. W dawnych koszarach powstańczych a obecnym zakładzie poprawczym gen. Grzmot-Skotnicki wygłosił dłuższe przemówienie o czynie zbrojnym Wielkopolski.

Niezwykle spotkanie towarzyszy broni

W niezwykle trudnych warunkach spotkali się dwaj towarzysze broni z czasów wojennych, 42-letni Henryk Kościelny, zam. na terenie Gdańska i 43-letni Antoni Tabacki, zam. w Orłowie przy ul. Inżynierskiej. Tabacki wracając wieczorem z pracy do domu najechał na ul. Gdańskiej w pobliżu garażów MTK na jakiegoś człowieka. Wskutek zdarzenia nieznanym doznał złamania ręki, Tabacki zaś dotkliwie się potłukł. Po nieszczęściu, które spotkało obu mężczyzn, okazało się, że są to starzy znajomi, którzy ostatni raz widzieli się po zakończeniu wojny, w czasie której walczyli w okopach ramię przy ramieniu w armii niemieckiej. Obydwom pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

Kronika polityczna

Z okazji jubileuszu 30-lecia pracy naukowej p. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przesłał p. Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciechowi Świątosławskiemu depeszę z życzeniami.

P. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Obowiązki Wojewody Pomorskiego pełni p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański.

patriotyzm, silna niezłomna wola zwycięstwa, duch nieugięty — oto walory, które pozwoliły nielicznym, źle uzbrojonym oddziałom wojsk powstańczych pokonać o ileż potężniejszego wroga — mówił ks. prał. Ziemiński.

Po nabożeństwie, o godz. 12,30 odbyła się uroczysta akademія w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Teatr zapelnil się po brzegi, wie-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Minister Walter Funk mianowany prezesem Banku Rzeszy

BERLIN. Oficjalnie komunikują, że minister gospodarstwa Rzeszy — Walter Funk mianowany został prezesem Banku Rzeszy Niemieckiej. Nominacja ministra Funka opiewa na lat 4-ry.



Min. FUNK, nowomianowany prezes Banku Rzeszy.

Komunikat stwierdza, że nowe wielkie zadania, stojące przed gospodarstwem narodowym Rzeszy, wymagają, ażeby stanowiska ministra gospodarki i prezesa Banku Rzeszy pozostawały w jednych rękach. Wobec tego nowy prezes Banku Rzeszy — Walter Funk pozostaje nadal na swym stanowisku ministra gospodarki.



Dr. SCHACHT dotychczasowy prezes Banku Rzeszy.

Dotychczasowy prezes Banku Rzeszy — dr. Hjalmar Schacht pozostaje jako minister Rzeszy w gabinecie niemieckim. Komunikat określa stanowisko dr. Schachta jako „ministra do zadań specjalnych“.



PARTNER WYDANIA

„Gdańsk — załatwiona sprawa genewskiej Ligi“

W „Danziger Vorposten“ ukazał się artykuł wstępny, który — stwierdzamy to z przyjemnością — rzetelnością i trzeźwością polityczną odbiega daleko od normalnego poziomu tego pisma.

Pod tytułem „Gdańsk — załatwiona sprawa genewskiej Ligi“ autor artykułu p. Za. (rske) przypomina, że instytucja genewska przeszła sto razy rozstrzygać miała sporne sprawy polsko-gdańskie, że jednak niczego nie załatwiono wyraźnie i ostatecznie. Dziśjsze twierdzenie Genewy, że zarządzenia władz gdańskich kolidują z demokratyczną konstytucją jest praktycznie dla Gdańska bez wartości.

„Wolne Miasto Gdańsk — pisze dalej p. Za. (podkreślenia „Vorpostena“) z własnej woli i pod okiem świata wszedłszy na drogę polityczną Adolfa Hitlera dokonało duchowego doszlusowania do Wielkich Niemiec, od których jednak w oddzieleniu żyć musi. Nasycona jest tym jego narodowa ambicja, jest bowiem suwerenny we wszystkich decyzjach dotyczących niemieckości.“

Nie w obawie o tę niemieckość, ani w działalności Ligi Narodów tkwią więc punkty wyjścia troski o przyszłość Gdańska (podkreślenia nasze):

„Polityczne kierownictwo Gdańska stara się tylko o zabezpieczenie i rozbudowanie gospodarczej egzystencji tego przymusowo samodzielnego(?) tworu państwowego. Wolne Miasto żyje w obszarze gospodarczym Polski jako niemieckie państwo(?) przy boku Rzeszy. Geopolityczne dane jej położenia i gospodarczy rozwój Rzeszy(?) muszą być współzależnymi wystarczającą podstawą materialną dla zdolności życiowej W. Miasta. Z perspektywą na realizację tego naturalnego i niezbędnego rozwiązania nar.-socjalistyczny Gdańsk rozpoczął rok 1939. Jeśli Gdańsk gospodarczo wykorzystany przez Polskę i w budowanie całości w polsko-niemieckie stosunki gospodarcze wypełniłby mógł rzeczywicie swą normalną funkcję członka wiążącego Niemcy i Polskę, wtedy nie będzie już żadnej kwestii gdańskiej, która wymagałaby koniecznej rewizji.“

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej

komunikuje, że wszelkie zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz FON, dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu.

Adres Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

Godziny przyjęć od 8 do 14 i pół, w sobotę do 13, tel. nr. 7-25-15.

Nadużywał mundur

Krakowski proces „Związku Interwencyjnego“ przybiera coraz bardziej sensacyjny obrót. W toku dalszej rozprawy zeznaje oskarżony Dziekanowski, pułkownik, czołowa osobistość wśród oskarżonych. W ten sposób ujmuje nawet sprawę akt oskarżenia, podkreślając, że podpułkownik występujący w mundurze z pełnymi odznaczeniami, musiał wzbudzać zaufanie i szacunek u klientów „Związku“. To, że Dziekanowski dyskutował dla celów przestępczych mundur oficera, umożliwiało mu bezkarne działanie przez długi czas, a winę jego kwalifikuje ciężej.

Dziekanowski płacze się w zeznaniach i nie może odpowiedzieć na szereg pytań przewodniczącego, dlaczego brał pieniądze od poszkodowanych.

Pomorze uczciło czyn zbrojny Wielkopolski

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

scem stojącym. Z ramienia władz cywilnych i wojskowych obecni byli pp. nac. wydz. spot.-pol. Seweryn Cichalewski, mjr. Ciążyński, starosta krajowy Łącki, prezydent miasta Raszeja, dyr. Ubezpieczalni Spół. p. Wład. Matula, prokurator Przybylski i inni. Okręg Pom. Związku Legionistów reprezentował p. dr. Tomczyński.

Akademię zajął prezes kół toruńskiego Zw. Powst. Wielkp. p. por. Skrzypczak, witał w bardzo serdecznych słowach przedstawicieli władz, społeczeństwa i wszystkich obecnych, dziękując wszystkim za tak liczny

Do całości artykułu „Vorpostena“ powrócimy jeszcze obszerniej, dzisiaj stwierdzając tylko, że stanowi on wyraz pozytywnej ewolucji od nierealnych haseł politycznych do realnej podstawy, jaką wyznacza Gdańskowi jego geopolityczne położenie z wszystkimi nim do odparcia konsekwencjami.

Wieczory dyskusyjne dla kupiectwa pomorskiego

Związek Towarzystw Kupieckich organizuje w czasie od dnia 22 lutego do dnia 4 kwietnia r.h. wieczory dyskusyjne dla kupiectwa pomorskiego. Na wieczorach dyskusyjnych w ciągu 5-ciu wykładów kupiectwo będzie miało sposobność zapoznania się z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie wiedzy zawodowej. Między innymi poruszone zostaną zagadnienia współzawodnictwa w handlu, taniej i łatwej reklamy, sposobów obrony przed niesłusznymi wymiarami władz skarbowych, jakie korzyści daje prowadzenie księgowości oraz popularny przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Wieczory

dyskusyjne odbędą się we wszystkich ośrodkach Towarzystw Związkowych na całym Pomorzu i są w tym zakresie pierwszą tego rodzaju powszechną akcją wykładową, jaką podejmuje Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Powyższa akcja wykładowa ze względu na swój szeroki zasięg i wielki rozmach nadany jej przez Związek Towarzystw Kupieckich zasługuje ze wszech miar na uwagę, oraz na poparcie wszystkich zainteresowanych. Nie ulega wątpliwości, że kupiectwo zorganizowane w Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu skwapliwie skorzysta z powyższej okazji.

Okręg pomorski Polskiego Związku Zachodniego na straży granic zachodnich

W dniu wczorajszym w sali Domu Społecznego w Toruniu odbył się walny zjazd delegatów okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Na zjazd przybyli delegaci z całego Pomorza w liczbie około 200 osób.

Zjazd zajął przez okręgu pomorskiego PZZ p. sędziego Alojzy Glemma, po czym przemówienia powitalne wygłosili p. nac. Cichalewski w imieniu p. Wojewody Pomorskiego oraz p. mjr. Ciążyński w imieniu dowódcy O. K. generała Karaszewicz-Tokarzewskiego, życząc zjazdowi najpomyślniejszych obrad i rozwoju pracy PZZ. na Pomorzu.

Z kolei dyrektor Polskiego Związku Zachodniego p. Mieczysław Zaleski z Warszawy wygłosił referat na temat stosunków polsko-niemieckich na tle dzisiejszej sytuacji politycznej.

Następnie referat sprawozdawczy o pracach Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu wygłosił kierownik okręgu pomorskiego PZZ p. mgr. Wojnowski.

Po referacie p. mgr. Wojnowski odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli przez aklamację. Po przerwie rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi poprzednio referatami. Po dyskusji na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium.

Wielka odprawa harcerska w Toruniu

czterech chorągwi: pomorskiej, gdańskiej, wielkopolskiej i mazowieckiej

W dniach 11 i 12 lutego odbędzie się w Toruniu wielka odprawa hufcowych czterech chorągwi harcerskich: pomorskiej, gdańskiej, mazowieckiej i wielkopolskiej. Komitet organizacyjny spodziewa się udziału ponad 130 harcerzy, komendantów hufców.

Program zjazdu ze względu na szeroki jego zakres, rozłożony został na dwa dni.

Podczas pobytu w Toruniu uczestnicy zwiedzą gród Kopernika i zapoznają się bliżej z jego urządzeniami społeczno-kulturalnymi.

Konfiskata „Danziger Vorpostena“

Niedzielny numer narodowo-socjalistycznego „Danziger Vorpostena“ skonfiskowany został przez władze polskie za niesłychaną w formie i treści napaść na polską policję kryminalną.

Inauguracja prac Służby Młodych w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyło się wczoraj uroczyste zapoczątkowanie prac Służby Młodych, które w sali kasyna oficerskiego pułku „Dzieci Bydgoskich“ zgromadziło ponad 200 osób.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił p. prof. Wrzós, po czym przemawiali kierownik okręgu pomorskiego Służby Młodych p. inż. Kozłowski, zastępca kierownika Związku Młodej Polski p. Piziewicz z Warszawy.

Na końcu głos zabrał kierownik Służby Młodych p. mjr. Galinał.

Imieniem bydgoskiego obwodu OZN przemawiał p. prof. Góralczyk.

O 25 km od Barcelony

LERIDA. Oddziały wojsk gen. Yague po zajęciu małej miejscowości portowej Sitgi znajdują się obecnie w odległości 25 km od Barcelony.

Grupa wojsk gen. Garcia Valino dotarła do miejscowości de San Sadurni de Noya niedaleko linii kolejowej wiodącej do Barcelony, a więc znajduje się mniej więcej w odległości dwudziestu kilku kilometrów od stolicy Katalonii.

Miejscowość Igualda została zajęta w niedzielę o godzinie 9-tej rano. Na innych odcinkach frontu katalońskiego natarcie trwa bez przerwy.

Dziś w dzielnicach północno-zachodnich pochmurno z drobny deszczem przy temperaturze kilka stopni powyżej zera. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozporządzeniami — miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera.

Zł 10.000
na nr. 74722
w 14 dniu ciągnięcia 4 kl. znów padło w kolekturze
„Droga do Szczęścia“
Gdynia, Świętojańska 10 — Telefon 13-77.
Szczęśliwe losy 1. Klasy 44. Loterii są już do nabycia.

102 polskie źródła zakupów

Przy poparcu przemysłu polskiego powstaje w Warszawie pod protektorem Stowarzyszenia Kupców Polskich i Związku Polskiego pierwsza i jedyna w Polsce Centrala Hurtu Polskiego pod wspólną nazwą: „102 Polskie Źródła Zakupów“.

Gospodarcza ta placówka jest poważnym krokiem w kierunku uniezależnienia polskiego kupiectwa detalicznego od wpływów obcych, a tym samym unarodowienia handlu w Polsce.

Każdy kupiec detalista przyjeżdżający z prowincji do stolicy będzie mógł do-

kończyć wszelkich zakupów i zamówień w jednym miejscu; zmniejszy to w znacznym stopniu wydatki handlowe oraz da możliwość kupcowi detalicznie zapoznać się z polskim stanem posiadania i wytwórczością polską, jak również oszczędzi mu wiele czasu marnowanego dotychczas na poszukiwanie różnych źródeł zakupów.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Komitetu Organizacyjnego Hurtu Polskiego — Warszawa, ul. Marszałkowska 102, tel. 320.36.

Wstrząsająca walka o życie dzieci w Bydgoszczy

Wstrząsająca walka o życie dwojga małych dzieci rozegrała się wczoraj po południu na Kanale Bydgoskim, w pobliżu ul. Staroszkolnej. Na brzegu bawiło się kilku chłopców. Odważniejsi z nich wchodzili na bardzo już kruchy łód popisując się brawurą. Jednym z nich był również 14-letni Jerzy Marach (Graniczna 15). Podpierając się dużym kijem wszedł o nna krę, która w pewnej chwili zaczęła pękać. Chłopiec nie zdążył już zeskoczyć na brzeg i poczył tonąć. Z po-

moć pośpieszył mu jego brat, Wincenty Marach. Ten jednak również skrył się pod wodą. Dopiero wydobyli niesfornych malców przechodnie, zważeni krzykiem dzieci. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe miało bardzo wiele trudu z przywróceniem do przytomności Jerzego Maracha. Przez dłuższy czas lekarz i sanitariusze ofiarnie walczyli o życie dziecka. Chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego. Drugiego malca zabrali do domu rodzice.

Żydzi z Niemiec wyjeżdżają do Gujany Francuskiej

PARYŻ. „Paris Soir“ podaje wiadomość o podjęciu przez wychodźców żydowskich z Austrii i Niemiec, którzy schronili się do Francji, prób kolonizacji Gujany Francuskiej. 10 lutego wyjechać ma z Francji do Gujany pierwsza grupa 10 in-

żynierów i techników leśnych. Wyjazdy te kontynuowane będą tak, że 10 każdego miesiąca udawać się będzie do Gujany nieliczna grupka emigrantów żydowskich. — O ile pierwsze próby będą uwieńczone powodzeniem, eksperyment będzie kontynuowany i rozszerzany. Ziemia w Gujanie Francuskiej jest bardzo bogata i urodzajna. Warunki klimatyczne są dość ciężkie. Pierwsi emigranci żydowscy chcą przystąpić odrazu do próby uzdrowienia klimatu przez przeprowadzenie robót osuszających.

Demoralizacja policji amerykańskiej

NOWY JORK. Deputowany Charles Baldwin postawił we czwartek wniosek przeprowadzenia gruntownej reorganizacji aparatu policyjnego w Nowym Jorku. Wniosek swój Baldwin uzasadnił twierdzeniem, że w Nowym Jorku popełniane jest codziennie co najmniej jedno morderstwo, o którym opinia publiczna się nie dowiaduje. Policja toleruje zakazane domy gry oraz inne lokale tego rodzaju. Atak posła Baldwin na policję, pozostająca pod osobistą kontrolą burmistrza Nowego Jorku — La Guardia, wywołał w Nowym Jorku duża sensacja.



Gdańsk
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 „GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
 Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Poniedziałek **23** stycznia
 Rajmunda
 Jutro — Wtorek **24** stycznia
 Tymoteusza

DIŻUR LEKARZY:
 Dyżur nocny w dniu 23 bm. pełnia:
 W Gdańsku: dr. Korte, Langgasse 68, tel. 21175 i dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26922.
 We Wrzeszczu: dr. Unrau, Adolf Hitlerstrasse 30, tel. 42419.
 W Sopotach: dr. Minssen, Mackensensallee 4, tel. 51101.

Z TOWARZYSTW:
 — **Baczność Wojacy!** Walne zebranie placówki Polskiego Tow. b. Wojaków Gdańsk — Stare Miasto odbędzie się we wtorek, 24 bm. w I terminie o godz. 19.15, w II o godz. 19.30 w lokalu Federacji PZO0 przy Rynku Drzewnym 4. Obowiązkowość żołnierska. „Wolność” — Zarząd.

Notatki kronikarza
 — **Wygaśnięcie pryszczycy.** W gminach miejskich Gdańsk i Sopoty wygasa pryszczycy. Z tej przyczyny gdańskie władze policyjne zniosły wszystkie zarządzenia, ogłoszone swego czasu celem zwalczania tej zarazy wśród bydła.

— **Meteor nad Wrzeszczem.** W piątek wieczorem krótko po godz. 23 zjawił się nad Wrzeszczem meteor, który rozjaśnił przez chwilę pokoje mieszkań światłem dziennym. Meteor widziano najpierw jako promienistą białą tarczę, stającą się wolno w dół, przyjął kolor czerwony, po czym powoli gasł.

— **Zmiana nazwiska.** Kierownik urzędu grupy miejscowej partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Schlagowski zmienił za pozwoleniem senatu gdańskiego nazwisko swoje na Schlagenau.

— **Termin składania deklaracji podatkowych.** Urząd podatkowy ogłosił, że deklaracje dotyczące podatków dochodowego, korespondencyjnego i obrotowego za rok 1938, proceduralnego na rok 1939 i majątkowego na lata 1939/41 złożyć należy w terminie od 1-28 lutego rb.

KRONIKA POLICYJNA z 21 BM:
 Przytrzymano 14 osób, z tych 6 za opilstwo, 5 bezdomnych, 1 za kradzież, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 z innych przyczyn.

Znaleziono: parasol damski, czarną portmonekę z 5,86 guld. i kluczykiem, czerwoną sakiewkę z 1,05 guld. i dokumentami, parę czarnych pończoch damskich.

Nowi proboszczowie w Diecezji Gdańskiej

Najprzew. ks. dr. Splett, biskup diecezji gdańskiej, instytucował ostatniej środy na probostwo w Marienau ks. administratora Kiewerta, a na probostwo w Neukirch ks. administratora Lulkowskiego.

Dwaj sprytni żydkowie powędrują do więzienia

U pewnego żydowskiego pracodawcy w Gdańsku zatrudnieni byli dwaj bracia Moryc i Bernard Burza. Cieszyli się oni wielkim zaufaniem swego szefa, który posyłał ich do klientów z rachunkami celem zainkasowania należności. Zaufanie to zawiedli jednak w haniebny sposób, gdyż zainkasowane kwoty zużywali dla siebie, zawiadamiając pracodawcę, że klienci nie uregulowali rachunków. Poza tym sprzedali szereg przedmiotów z magazynu pracodawcy na własny rachunek, wyrządzając mu poważne szkody. Wreszcie jednak znaleźli się sprytniarze za kratkami i odpowiadali obecnie przed sądem ławniczym, który skazał każdego z nich na 3 miesiące więzienia zaliczeniem po miesiącu aresztu śledczego na poczet kary.

Ceny dostaw i żywa towaru bitego do Gdańska

Na targ w Gdańsku i Sopotach, który odbędzie się w dniu 24 bm. obowiązują następujące ceny:
 Świnie żywe powyżej 300 f. guld. 55,— za 50 kg.
 Świnie żywe kl. B guld. 55,— za 50 kg.
 Świnie żywe klasa C. 221—240 f. guld. 53,— za 50 kg.
 Świnie żywe klasa C. 200—220 f. guld. 48,— za 50 kg.
 Lochy guld. 24—44,— za 50 kg.
 Polski Związek Eksporterów Bekona i Artykułów Zwierzęcych
 Warszawa ul. Kopernika 38.

Skład delegacji polskich kół gospodarczych

Jak się dowiadujemy w skład przyjeżdżającej dziś do Gdańska delegacji polskich kół gospodarczych wchodzi pp.: Marian Szydłowski, b. minister Przemysłu i Handlu, radca Izby P.-H. w Warszawie, Bolesław Grodziecki, b. minister Aproprowizacji, prezes Syndykatu Hut Żelaznych, Stanisław Waschko, dyrektor Izby P.-H. w Poznaniu, Andrzej Marchwiński, wicedyrektor Izby P.-H. w Warszawie, Stanisław Oltarzewski, kierownik wydziału komunikacji Izby P.-H. w Warszawie, dr. Roger Battaglia oraz Fiedler, wiceprezes Izby P.-H. w Łodzi.

Wymowne fakty

Pokróćce jeszcze wracamy do stanowiska, jakie „Danziger Vorposten” zajęli wobec ostatecznego już i niewątpliwego ustalenia polskości Szulcowej i dziesięciorga jej dzieci.
 Stwierdzić więc musimy, że ostatnie przesłuchanie Szulcowej w obecności przedstawiciela Komisariatu Generalnego R. P. odbyło się nie na propozycję Senatu, lecz właśnie na skutek interwencji Komisariatu i zgody jaką ostatecznie Senat wyraził na takie załatwienie sprawy.
 „Danziger Vorposten” oszczerco zarzuca Macierzy Szkolnej uprawianie handlu dusz, ba! „Szulcowej wyznaczo- no nawet rentę”. Tymczasem wiadomo, że nie Macierz, lecz władze kolejowe przyznały Szulcowej normalną po śmierci męża-kolejarza rentę.
 Pisząc wreszcie o rzekomej chwiejności narodowej Szulcowej, „Vorposten” przemilcza całkowicie fakt, o którym niepodobna by nie wiedział, że w s z y s t k i e dzieci Szulców uczęszczały z a w s z e tylko do szkoły polskiej, co chyba najlepiej świadczy o uświadomieniu narodowym rodziców.
 Tylko tyle. Same fakty, które bez komentarzy są wystarczającą ilustracją wiadomości „Vorpostena”.

Przypiętowanie polskiej konsolidacji zawodowej

W dniu wczorajszym odbył się walny zjazd delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy, zjazd który ostatecznie już przypiętował zawarte w ub. roku zjednoczenie Z.Z.P. i P.Z.P. w jedną organizację i ukończony proces konsolidacyjny.
 Niedzielny zjazd gromadząc przeszło stu delegatów z terenu W. Miasta, ponadto przedstawicieli władz, organizacji i prasy polskiej, stał się manifestacyjnym wyrazem jedności i siły polskiej, jednolitego polskiego świata pracy. Jak zawsze sprawami polskimi w Gdańsku, tak i w tym wypadku społeczeństwo polskie w całym kraju interesowało się żywo zjazdem, tak samo i rząd Polski, czego dowodem liczne telegramy, m. in. od p. min. Skarbu inż. Kwiatkowskiego oraz obecność dyr. Bertanica przedstawiciela min. Opieki Społecznej. W obradach zjazdu wziął także udział Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. min. Marian Chodacki.
 Ranne nabożeństwo na intencję zjazdu w kościele Chrystusa Króla odprawił ks. prob. Rogaczewski, który też w serdecznych słowach przemówił od ołtarza. — Obrady w sali Domu Polskiego zagał przewodniczący p. poseł Lendzion, witając gości i delegatów. Po zatwierdzeniu porządku dziennego i regulaminu oraz wyborze komisji mandatowej, wniosków i komisji-matki poseł Lendzion wygłosił gorąco oklaskiwane, obszerne przemówienie o położeniu polskiego świata pracy w Gdańsku.
 Po przerwie i wspólnym, w serdecznej atmosferze spożytym obiedzie, nastąpiła dalsza część ciekawych obrad, które, jak i całość zjazdu obszernie przedstawimy w następnym numerze.

Skazanie nieludzkiej matki na półtora roku ciężkiego więzienia

W ostatnim numerze pisma naszego donosiliśmy, o rozprawie karnej, toczącej się przed sądem dla ochrony młodzieży w Gdańsku przeciw mężatce Jadwidze Liedtke z Oruni, oskarżonej o znęcanie się nad własnym dzieckiem.
 Przed trybunałem przewinił się cały szereg świadków, których zeznania poważnie obciążały oskarżoną, chociaż nie brakowało również i takich, którzy przedstawiali oskarżoną w świetle dość korzystnym.
 Biegły lekarz - psychiatra dr. Schumański, który badał stan umysłowy oskarżonej stwierdził, że jest ona umysłowo niedorozwinięta i że jest dziedzicznie obciążona, wobec czego uzasadniona byłaby sterylizacja.
 Sąd skazał oskarżoną w wyniku rozprawy na półtora roku ciężkiego więzienia.

Drugi wieczór koleżeńki Związku Pracowników Kupieckich w Gdańsku

Zapoczątkowane w ubiegłym roku wieczorki koleżeńki Związku Pracowników w Gdańsku cieszą się nadal wielkim powodzeniem, czego dowodem drugi wieczorek tego rodzaju, jaki się odbył w piątek wieczorem w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego. Wieczorek zagał prezes p. Laska hasłem „Zorganizowanej młodzieży handlowej część”
 Następnie podał do wiadomości, że urządzona przez Zw. P. K. zabawa Sylwestrowa udała się znakomicie i cieszyła się wielkim powodzeniem. Przy tej okazji złożył wszystkim członkom życzenia wszelkiej pomyślności w roku 1939, wyrażając przy tym nadzieję, że organizacja handlowców rozwijać się będzie w roku bieżącym również jak najlepiej. Zawiadomił też członków, że roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich odbędzie się w przyszłym miesiącu, i że ścisły termin ogłoszony zostanie na dwa tygodnie przed zebraniem w „Gazecie Gdańskiej”.
 Po przyjęciu do wiadomości odczytanego przez sekretarza p. Trybę protokołu z ostatniego plenarnego zebrania, wygłosił prezes p. Laska krótkie sprawozdanie z obchodu 25-lecia Tow. Młodzieży Kupieckiej w Wejherowie, w którym brała udział delegacja Zw. P. K. w Gdańsku, złożona z 4 członków, po czym podał do wiadomości, że wykłady wieczorowe dla członków odbywają się w dalszym ciągu w Resursie Kupiecko-Rzemieślniczej przy Rynku Drzewnym w poniedziałek o godz. 20.
 Program wykładów jest następujący: 23 bm.: „Postępowanie nakazowe i upomniawcze według przepisów polskich i niemieckich” — Siemianowski; 30 bm.: „Prawo upadłościowe, odroczenie wypłat” —

Koło Spiewacze „Lutnia-Cecylia” w Gdańsku już istnieje

Z obrad Tow. Spiewu „Cecylia” w Gdańsku
 W ostatni piątek odbyło się w auli Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku roczne walne zebranie Tow. Spiewu „Cecylia” w Gdańsku, które zagał p. dyr. Wilkomirski, witając patrona Towarzystwa ks. Muzalewskiego i przedstawicieli VI Okręgu Pom. Zw. Spiewaczego w Gdańsku pp. Dunsta i Papke.

Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. Dunsta, który na sekretarza poprosił p. Martę Schefflerównę, a na przywódków pp. Krzyżowską i Dunajskiego. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian, po czym p. Wilkomirski zreferował sprawę połączenia obu chórów mieszanych w Gdańsku, zaznaczając, że połączenie faktycznie nastąpiło i że uchwała zebrania jest zwykłą formalnością. P. Dunst przedstawił uchwały delegatów obu chórów z dnia 2-go stycznia 1939 r., które przyjęto jednogłośnie.

Sprawozdanie złożyli następnie sekretarka p. Schefflerówna, skarbnik p. Lessnau, bibliotekarz p. Tuszyński oraz prezes i dyrygent p. Wilkomirski. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo liczy 46 członków, odbyło 73 lekcji śpiewu, 7 zebrań zarządu oraz 18 występów, w tym 12 w kościele.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium, po czym wybrano kandydatów na poszczególne stanowiska, tak, że skład osobowy zarządu Koła Spiewaczego „Lutnia-Cecylia” w Gdańsku przedstawia się następująco: ks. prob. Rogaczewski — patron, ks. Muzalewski — prezes, p. Jan Dunst — I wiceprezes, p. Julian Żywiecki — II wiceprezes, p. M. Schefflerówna — I sekretarka, p. Wanda Kuffelówna — II sekretarka, p. Bron. Olszewski — skarbnik, pp. Al. Brandt, Lessnau i Ottomar Welss — członkowie zarządu, przy czym p. Lessnau pełni funkcje pom. skarbnika, p. Wilkomirski — I dyrygent, p. Muzyk — II dyrygent, pp. Olejniczak i Tuszyński — bibliotekarze. Po wyczerpaniu porządku obrad ks. Muzalewski zamknął zebranie hasłem „Cześć pieśni” po odśpiewaniu pieśni „Pod Twą obronę”.

Ze swej strony wyrażamy przekonanie, że istniejący obecnie w Gdańsku już tylko jeden chór mieszany stanie się obok jedyne go chóru męskiego chlubą śpiewactwa polskiego na Ziemi Gdańskiej i nie będzie potrzebował ani pod względem jakości ani też ilości ustępować najlepszym zespołom krajowym.

Trójka złodziejska na ławie oskarżonych

Zatrudnieni w rzeźni miejskiej w Gdańsku bracia Oskar i Jan K. oraz Günther F. korzystali z okazji i kradli mięso. Lupa ten kupowali od nich rzeźnicy, którzy nie wiedząc o pochodzeniu mięsa, płacili za nie ceny rynkowe.

W tych dniach stawali złodzieje przed sądem ławniczym, który skazał obu braci K. każdego na 7 miesięcy więzienia i zarządzając natychmiastowe osadzenie ich w więzieniu sądowym, a Günthera na 150 guld. grzywny zamiast na miesiąc więzienia.

Areszt skutecznym środkiem przeciw zachciankom rozwodowym



Matronka amerykańskiego komika Stana Laurela została skazana na 24 godziny aresztu za zbyt szybką jazdę samochodem. Po odciernieniu kary, gdy mąż przybył, aby ją odebrać z rąk dozorców więzienia, cofnęła wniesioną poprzednio skargę o rozwód.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
"GAZETY POMORSKIEJ" — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTYAR KIN:

MORSKIE OKO: „Lord Jeff”, w roli głównej Freddie Bartholomew oraz bogaty nadprogram.
POLONIA: „Zapomniana melodia”. W roli gl. Helena Grossówna.
LIDO: „Przygody Robin Hood'a”, w roli głównej Eroll Flynn.
MIRAZ: „Paweł i Gawel”. W rolach głównych: Dymśza, Bodo i Grossówna.
ZORZA: „Książę i żebrak”, bogaty nadprogram.
LILY (Chylonia): „Dziewczeta z Nowolipka”. Bogaty nadprogram.

Najtaniej gotujesz
elektrycznością

Informacje
M. Z. E.
ul. Starowiejska, telefon 27-67.

Notatki kronikarza

Furman pod kołami wozu. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wozniczy Konradowi Beckowi, zamieszkałemu w Wiclinie pod Gdynią. Przybywszy do Gdyni, Beck zszedł ze swego wozu i powożąc, szedł pieszo obok. W pewnej chwili wskutek poślizgnięcia się, nieszczęśliwy woznicza wpadł pod koła swego wozu, doznając złamania prawej nogi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło woznicę do szpitala.

Ofiara wypadku przy pracy. W jednym z tartaków gdynskich uległ wypadkowi w czasie pracy na t. zw. „krajedzie” 31-letni Adam Wojciechowski, który w czasie pitowania desek wskutek własnej nieostrożności obciął palec u prawej ręki. Ofierze wypadku przy pracy pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Bójka dwóch pijaków. W Cisowej na t. zw. Pustkach wydarzyła się bójka, w czasie której dwie osoby zostały poranione. Pomiedzy kilku podchmielonymi osobnikami doszło do starcia, przy czym jak to zwykle w takich razach bywa, poszło o regulowanie rachunku w restauracji. W wyniku ogólnej bijatyki interweniowało pogotowie, opatrując 24-letniego Franciszka Zylewicza i 22-letniego Augusta Krygera, obu zamieszkałych na Demptowie.

Kradzież w lokalu nocnym. W dniu wczorajszym odwiedził znany w Gdyni lokal portowy „As”, jakiś kieszonkowy złodziej, który w trakcie rozmowy z właścicielem tego lokalu skradł jej z kieszonki fartucha 20 zł i 1 funt ang. Za kieszonkowcem policja wszczęła poszukiwania.

Z TOWARZYSTWA.

Zebrań szoferów. Zarząd Klubu Szoferów w Gdyni zawiadamia swych członków, iż zwołuje walne roczne zebrania na dzień 29 stycznia godz. 16 w pierwszym terminie, a w razie niedostatecznej ilości, wymaganej statutem członków, następnym walne zebranie odbędzie się o godz. 16,30, bez względu na ilość obecnych. Zebranie odbędzie się na sali p. Wojewskiego przy ul. Portowej 2.

Codzień 100 wagonów zboża idzie przez Gdynię w świat

Dzięki zbudowaniu elewatora zbożowego — port gdynski zwiększył swoje możliwości eksportowe. Już w roku ubiegłym przeszło przez Gdynię około 50.000 ton zboża. Rok bieżący zapowiada się jeszcze korzystnie. Obecnie codziennie nadchodzi do portu ponad sto wagonów zboża z różnych zakątków kraju. Zboże to jest przeładowywane do komór elewatora portowego, gdzie podlega sortowaniu i oczyszczeniu, następnie przeładowuje się ziarno na statki, które wywożą zboże za granicę.

Najwięcej idzie przez Gdynię żyta, następnie jęczmienia pastewnego. Ponadto wywozi się sporo gryki, fasoli, koniżyny i innych nasion. Eksport kieruje się przede wszystkim do Niemiec, dalej do Włoch, Belgii i Ameryki. Eksporterami zboża jest Centrala Rolników i Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych.

Wejherowo

Dyżur lekarski pełnia: w poniedziałek — dr. Spors, we wtorek — dr. Taper.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej, odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 19,30. W tym samym dniu o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele farnym na intencję pomyślnej pracy nowej Rady Miejskiej.

Nieprzyjemni właściele domów. — Gertruda Müller z Wejherowa, doniosła do policji, że właściciel domu w którym zamieszkuje, Dere, ustawicznie robi jej awantury i zabierał jej klucze od mieszkania. — W drugim wypadku Bizewski Józef oskarżył się, że właściciel domu zamknął mu dopływ wody do mieszkania. W obu wypadkach interweniowała policja.

Co będzie z przemysłem rybnym na Wybrzeżu?

Sytuacja w polskim rybołówstwie przybrzeżnym, mimo nadziei pokładanych w pojawieniu się szprotów w pobliżu naszych wybrzeży morskich nie zmieniła się na lepsze. Spowodowało to zwiększony import szprotów i śledzików, których dowozy zwłaszcza ze Szwecji były ostatnio dość obfite. Poza tym dowożono również pewne partie dorszów oraz śledzi świeżych, mrożonych w lodzie.

W związku z nierównomiernymi połowami szprotów w Szwecji, Minister-

stwo Przemysłu i Handlu, idąc na rękę przemysłowi rybnemu, uruchomiło ostatnio także kontyngenty na przywóz szprotów z Wielkiej Brytanii, Holandii i Belgii.

Z połowów dalszych zanotowano ostatnio dowozy dorszów, pochodzących z wypraw kilku silniejszych kutrów gdynskich w okolice wyspy Bornholm.

Dowozy te są stosunkowo nie wielkie, a to z tej przyczyny, że wyjeżdża na nie

jeszcze stale zbyt mała ilość naszych kutrów.

Należy tu bowiem na marginesie zauważyć, że połowami dorszów i innych ryb zajmują się z powodzeniem znacznie mniejsze np. kutry duńskie, które połowy swe dowożą niejednokrotnie same do Gdyni. Taki nie wielki, bo posiadający zaledwie 20 ton rej. brutto kuter duński „Esther” przywiózł transport dorszów, budząc swym pojawieniem się powszechne zainteresowanie w gdynskim porcie rybackim, gdzie leżą beczynnie znacznie większe od niego kutry polskie.

Jeśli chodzi o połowy dalekomorskie, w związku z zakończonym w połowie grudnia 1938 r. sezonem t. zw. jarmuczkim, większość statków rybackich (lugry) naszych przedsiębiorstw dalekomorskich dla połowów śledzi zakończyła już swą pracę za wyjątkiem kilku ługrów, które poławiają u południowo - zachodnich wybrzeży Anglii. Część dalekomorskiej polskiej floty rybackiej przybyła już do Gdyni na leża zimowe, przyjazd reszty natomiast spodziewany jest w ciągu bieżącego miesiąca.

Po udanej wyprawie dalekomorskiej na morze Białe, zorganizowanej przez Towarzystwo Dalekomorskich Połowów jeszcze w grudniu 1938 r. udał się z początkiem stycznia 1939 r. ponownie trawler rybacki „Eugeniusz” na wody arktyczne. Przybycie jego do Gdyni spodziewane jest w pierwszym tygodniu lutego br.

Opieka przemysłowców nad działalnością robotniczą

Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni przejął opiekę nad szkołą powszechną w Osowie w pow. morskim, gdzie uczęszcza około 200 dzieci, z których większość pochodzi ze sfer robotników sezonowych. Dzięki temu uruchomiona została tak konieczna w tej szkole akcja dożywiania dzieci w okresie zimowym, oraz opieka materialna nad szkołą i działalnością robotniczą. Sprawiono także również aparat radiowy (dar jedynym z członków Związku), którego dotychczas szkoła nie posiada. Ten piękny czyn przemysłowców gdynskich zasługuje na podkreślenie i naśladowanie.

Budowa wielkiego kanału burzowego

W dążeniu do całkowitego skanalizowania nie tylko centrum Gdyni, ale i wszystkich peryferii miasta, gdynskie wodociągi rozpoczęły niebawem budowę wielkiego kanału burzowego, długości około 4 km. Nowy burzowiec przeprowadzony będzie od strony Leszczynek, Chylonii i Cisowej po przez ulicę Morską. Przy budowie tego kanału znajdzie pracę na okres całego lata około 400 robotników.

Awantura w „Bombaju”

Do baru „Bombaj” przy ul. Św. Piotra wpadł marynarz statku angielskiego, Christopher Rezewio. Po wypiciu piwa, marynarz wyjął z portmonetki 50 groszy należne za piwo i chciał oddalić się. W tym momencie przybył do baru niejaki Bronisław Burnicki, który rzucił się na marynarza angielskiego i pobił go dotkliwie, a następnie wyrzucił z knajpy, zabierając mu palto, czapkę i szalik.

Jak się okazało, marynarz angielski nie chciał zapłacić dodatkowo 10 groszy za wypite piwo i stąd powstała cała awantura. Mimo tego Burnickiego policja przytrzymała i osadziła w areszcie.

ŻYCIE SPORTOWE WYBRZEŻA

PRKS „Baltyk” jeden z najbardziej ruchliwych klubów gdynskich został ostatnio zawieszony przez Zarząd Pomorskiego OZB za zaległość finansową. Klub gdynski otrzymał zażalenie na wyrok sądu i w oczekiwaniu na wyrok wycofał się z gry. Wobec tego w najbliższym czasie nie będzie w Gdyni występować „Baltyk”. Ostatnio zaś zawieszony „Baltyk” musi przynajmniej raz w tygodniu w ogóle nie wychodzić w ruch. Oto jest smutny obraz przedsiębiorstwa gdynskiego.

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w Gdyni

W ub. czwartek o godz. 19 odbyło się w szkole powszechnej nr. 7 w Gdyni-Grabówku otwarcie Uniwersytetu Powszechnego, zorganizowanego dla ludności starszej.

Słowo wstępne wygłosił do zebranych p. Brach, kier. szkoły, witając przedstawicieli Kuratorium Okr. Szk. Pomorskiego p. nac. Kaz. Krukowskiego, p. dr. L. Michalskiego, kier. wydz. oświaty i kultury Komisariatu Rządu w Gdyni, p. instr. Sołńskiego, przedstawiciela Inspektoratu Szkolnego w Gdyni, oraz licznie zebraną publiczność. Wykład inauguracyjny p. t.

„Gdynia wczoraj, dziś i jutro” wygłosił p. dr. Michalski.

Wielka ilość słuchaczy, i to przeważnie osób starszych, świadczy o tym, iż forma oświatowa tego rodzaju, zupełnie im odpowiada. Uniwersytety powszechne w Gdyni, mają więc zapewnić powodzenie. Wykłady na Uniwersytecie Powszechnym, zorganizowane przy tej szkole, odbywać się będą 2 razy w tygodniu i uwzględniać będą możliwe potrzeby tego środowiska, z którego słuchacze pochodzą. Następnym wykładem odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 18 w szkole powsz. nr. 7 w Gdyni (ul. Morska 108, sala 20, III p.)

Samobójczynią z toru jest 19-letnia mieszkanka Gdyni

Przed kilku dniami donosiliśmy o tragicznym samobójstwie nieznannej kobiety, która rzuciła się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Drobiazgowo śledztwo wykazało, że tragicznie zmarła pochodziła z Gdyni. W czasie dochodzeń zgłosiła się do policji niejaka p. Kempa, która złożyła zameldowanie, że jej siostra gdzieś wyszła i zaginęła po niej wszelki ślad. Gdy przedłożono jej fotografię tragicznie zmarłej nieznannej kobiety, p. Kempa poznała w szczątkach, jakie pozostały po samobójczyni, swoją

siostrę 19-letnią Rozalię, zam. przy ul. Kieleckiej. Podczas dalszych dochodzeń ustalono, że denatka pracowała w firmie „Mewa”, gdzie była zatrudniona w charakterze robotnicy, patrolując śledzie.

Jak zdolano stwierdzić, denatka od pewnego czasu nosiła się z zamiarem samobójstwa, przy czym swym koleżankom stale opowiadała, że gnębi ją jakaś zmora, że jest w złych stosunkach ze swoją rodziną.

Kupiec kossowski nabrał swych kolegów

Berł Ernst, handlowiec rodem z Kosowa Huculskiego, udając w Gdyni rodowitego Hucula, sprzedawał „oryginalne” wyroby regionalne ze swych „rodzinnych” stron. Przez jakiś czas interes prosperował mu niezłe. Uzyskane zamówienia sprzedawał za pół nominalnej wartości swym kolegom — Lejzorowi Knollowi i Benzonowi Landmanowi z Kosowa, którzy dostarczali towar i ściągali następnie raty od klientów.

Ostatnio jednak wskutek nagłego spadku zapotrzebowania na „huculskie” kilimy, Ernst znalazł się w kłopotach materialnych. Wybrnął z tych trudności w ten sposób, że

przy pomocy niejakiego Jana Kwiatkowskiego sfabrykował fikcyjnych zamówień na przeszło 10.000 złotych i sprzedał je obukpom kossowskim.

Gdy okazało się, że zamówienia były fikcyjne, Ernst już uzyskane pieniądze roztrwonił, tak, że poszkodowani kupcy nie mając innej rady zameldowali o wszystkim policji. Na skutek ich skargi, Ernst wraz z Kwiatkowskim powędrowali do aresztu, a ostatnio Sąd Okręgowy w Gdyni skazał sprytnego żydka na 2 lata więzienia i 2000 złotych grzywny, a jego współnika i pomocnika na rok więzienia.

Buck

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Pucku mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, tel. 58.

— W razie pożaru telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem** mieści się przy ul. Zamkowej budynek b. szkoły powszechnej. Poradnia czynna jest we wtorki i piątki od godz. 16 do 17. Higienistka urządza codziennie od godz. 8 do 10 i od 14—18.

— **Nowa placówka chrześcijańska w Pucku.** Ostatnio mgr. Billiński Michał otworzył skład dregeryjny przy ul. Morskiej w Pucku. Nowej placówce życzymy powodzenia.

— **Modelarstwo okrętowe szkolnego koła L. M. K.** zainicjowane i zapoczątkowane przed 3 lata przez wytrawnego specjalistę st. bosmana Gazdowicza oraz opiekuna koła p. Gierniakiewicza, rozwija się pomyślnie. W godzinach wieczornych zbierają się chłopcy w sali robót ręcznych szkoły powszechnej w Pucku i tam z wielkim zamiłowaniem uczą się budowy pięknych modeli jachtów. Dotychczas wykonano już 28 modeli; brały one udział w zawodach na zatoce Puckiej, w której zdobywały wszystkie pierwsze miejsca. Za przykładem Pucka poszły i inne koła szkolne L. M. K. m. in. ubiegłej jesieni uruchomiono podobny kurs w Domu Rybaka w Wielkiej Wsi. Za przykładem tym pójdą niewątpliwie i inne koła szkolne na Wybrzeżu, tym chętniej, że w bieżącym sezonie odbędą się na zatoce Puckiej wielkie zawody modeli jachtów. Informacji i porad chętnie udzieli st. bosman Gazdowicz w Pucku.

— **Inauguracyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Pucku** odbędzie się w dniu 25 bm. z następującym porządkiem obrad: godz. 9,30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym; godz. 10.15 zebranie starej i nowej Rady Miejskiej, na którym nastąpi pożegnanie starych i wprowadzenie nowych radnych.

godz. 11 zebranie, na którym nastąpi wybór wiceburmistrza i 3 ławników.

— **Bacność Sokolii** W dniu 5. II. br. o godz. 20 urządziła Tow. Gimn. Sokół na sali p. Torlińskiego bal maskowy. Wstęp za zaproszeniami.

— **Nie drażnić psów.** W tych dniach dwaj chłopcy zaczęli drażnić psa, należącego do rzeźnika p. Rompca. Pies, który uwiązany był na łańcuchu, zerwał się, a przeskokowyższy parkan pokąsał dotkliwie chłopców.

Nowe wydawnictwa

Ukazały się ostatnio na półkach księgarskich dwa wydawnictwa, które ze względu na aktualność zagadnienia zasługują na specjalną uwagę.

Pierwszym z nich jest mapa Polski w skali 1:1.000.000 stanowiąca „Plan rozwoju gospodarczego Polski — zasadnicza sieć podstawowych urządzeń gospodarczych”, w perspektywie programu pracy jednego pokolenia, realizacja którego jest podzielona na okresy 3-letnie.

Mapa ta obejmuje projektowaną pełną sieć dróg wodnych i kolei, najważniejsze drogi lądowe, sieć głównych elektrowni oraz wielkiej elektrycznej sieci przesyłowej o napięciu 150.000 voltów oraz sieć miast, które na tej sieci poprzednich powinny się stać głównymi ośrodkami gospodarczymi kraju. Równocześnie naszkicowany jest plan terytorialnego rozmieszczenia obszarów wielkiego przemysłu z uwzględnieniem ziem wschodnich.

Drugim wydawnictwem jest broszura p. t. „Wytyczne Planu Rozwoju Przemysłu”. Praca ta opracowana w kwietniu 1937 r. przez grono inżynierów Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów, zawiera wyraźne postawienie koncepcji 15-letniego państwowego planu gospodarczego, rozbitego na 3-letnie okresy, oraz rozpracowanie jego w zakresie zagadnień przemysłowych.



PARTNER WYDANIA

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót



Wybierz instalację słoneczną Energa Grupa ORLEN

**Postaw na własną instalację słoneczną z Energa,
produktuj własny prąd i obniż swoje rachunki.
Zyskaj aż 25 lat gwarancji na panele oraz roczne ubezpieczenie
instalacji w wybranym wariancie.**

Zadzwoń pod 555 555 505 lub wypełnij formularz na www.energa.pl.

Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora telefonicznego.

Lista punktów szczepień w Gdańsku

Przedstawiamy listę punktów, które szczepić będą zarejestrowane osoby od 25 stycznia w ramach Narodowego Programu Szczepień.

Na początek szczepieni będą w tych punktach seniorzy z grupy 70+. Szczepienia populacyjne będą też prowadzić tzw. szpitale tymczasowe: w Sopocie w budynku sanatorium MSWiA przy ulicy Bitwy pod Płowcami oraz w Gdańsku na terenie AmberExpo.

Lista zawiera punkty szczepień z Trójmiasta, bo w przypadku szczepień nie obowiązuje jakiegokolwiek rejonizacja. na wybrzeze24.pl lista punktów szczepień w Sopocie i Gdyni

I.p.	Nazwa punktu szczepień	Ulica	Numer domu/lokalu	Miejscowość punktu szczepień	Kod pocztowy	Telefon do miejsca udzielania świadczeń
1	Punkt Szczepień	Mickiewicza	28/30	Gdańsk	80-405	583442901
2	Medi-Medic	Staszica	6/2	Gdańsk	80-262	533375037
3	Poradnia lekarza POZ - Punkt szczepień	Aksamitna	1	Gdańsk	80-858	587704444
4	NZOZ WOLNE MIASTO SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ	Cedrowa	29/U7	Gdańsk	80-126	509776677
5	Punkt szczepień	Falowa	4	Gdańsk	80-680	735041394
6	Punkt szczepień	Tartaczna	2/1A	Gdańsk	80-839	587191025
7	Poradnia (gabinet) lekarza podstawowej opieki zdrowotnej - punkt szczepień	KARTUSKA	63/65	Gdańsk	80-141	583021541
8	Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej	al. Jana Pawła II	50	Gdańsk	80-462	7684648
9	Centrum Medyczne Gdańsk - PUNKT SZCZEPIEŃ	Marii Skłodowskiej-Curie	5	Gdańsk	80-210	126298800
10	Gabinet diagnostyczno-zabiegowy	Rajska	10	Gdańsk	80-850	600 466 758
11	Poradnia lekarza POZ - punkt szczepień	Górska	3	Gdańsk	80-292	583425316
12	Poradnia podstawowej opieki zdrowotnej – punkt szczepień	Warszawska	52	Gdańsk	80-180	583048422
13	Poradnia lekarza POZ	Elbląska	135	Gdańsk	80-718	603776782
14	NZOZ MEDIART Przychodnia Matarnia poradnia lekarza poz	Złota Karczma	25	Gdańsk	80-298	583494704
15	Poradnia lekarza POZ	Kołobrzaska	46	Gdańsk	80-391	587639600
16	Poradnia lekarza POZ	Biwakowa	3	Gdańsk	80-299	587639100
17	Poradnia lekarza POZ	Świętokrzyska	4	Gdańsk	80-180	587639800
18	Zakład Opieki Zdrowotnej Trójmiejskie Centrum Medyczne Sp z o.o.	Wajdeloty	8	Gdańsk	80-437	583416263
19	Poradnia Podstawowej Opieki Zdrowotnej- punkt szczepień	Polanki	117	Gdańsk	80-305	585004610
20	Punkt szczepień	Hynka	67	Gdańsk	80-465	884774826
21	NZOZ - punkt szczepień	Adama Mickiewicza	20A/2	Gdańsk	80-425	583444312
22	PUNKT SZCZEPIEŃ	Stryjewskiego	29	Gdańsk	80-631	0583042294
23	AO01	Żabi Kruk	10	Gdańsk	80-822	583202600
24	Poradnia lekarza POZ - PUNKT SZCZEPIEŃ	Kazimierza Górskiego	1	Gdańsk	80-336	583202600
25	Poradnia lekarza POZ - PUNKT SZCZEPIEŃ	Kolonijna	2	Gdańsk	80-680	583080038
26	Punkt szczepień	Krzemowa	16	Gdańsk	80-041	583069153
27	Przychodnia Kalina	Kalinowa	4	Gdańsk	80-177	587463595
28	Punkt szczepień	Jaśkowa Dolina	105	Gdańsk	80-286	583407260
29	Punkt szczepień	Antoniego Słonimskiego	1/63	Gdańsk	80-280	50278873
30	Poradnia lekarza podstawowej opieki zdrowotnej-punkt szczepień	REFORMACKA	22	Gdańsk	80-808	587704482
31	Poradnia lekarza POZ	Guderskiego	72/3	Gdańsk	80-180	510933784
32	MEDICA Punkt Szczepień	Stanisława Lema	21	Gdańsk	80-126	583405470
33	Poradnia pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej - PUNKT SZCZEPIEŃ	Kolonijna	2	Gdańsk	80-680	583239407
34	Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Medyczne VII Dwór - PUNKT SZCZEPIEŃ	Żeglarska	4	Gdańsk	80-273	585560886
35	Poradnia lekarza podstawowej opieki zdrowotnej - PUNKT SZCZEPIEŃ	Dębinki	7	Gdańsk	80-211	583491605
36	Centrum SANITAS	Pilotów	21	Gdańsk	80-460	587858555
37	Punkt szczepień	Mariana Smoluchowskiego	18	Gdańsk	80-214	0583415310
38	Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej Spółka z o.o.	Wałowa	27	Gdańsk	80-858	583005676
39	Punkt szczepień	Oliwska	62	Gdańsk	80-542	583423359; 583423360; 583423363
40	PRZYCHODNIA SP ZOZ MSWiA w GDAŃSKU	Kartuska	43/6	Gdańsk	80-104	583098200
41	Gabinet Lekarza POZ - Punkt Szczepień	WASSOWSKIEGO	2	Gdańsk	80-225	583416910
42	Punkt szczepień	Gościnną	8	Gdańsk	80-032	58 301 69 69; 58 309 05 20
43	Punkt szczepień	Oliwska	62	Gdańsk	80-542	585008420
44	PRZYCHODNIA BRZEŹNO	Gałczyńskiego	6	Gdańsk	80-524	583429422
45	Poradnia lekarza POZ - punkt szczepień	Piecewska	25/6	Gdańsk	80-288	607940000
46	Poradnia lekarza POZ - punkt szczepień	Starowiejska	50/131	Gdańsk	80-534	793704130
47	Poradnia lekarza POZ - punkt szczepień	Srebrna	46/U4	Gdańsk	80-180	587197777
48	Punkt szczepień	Zbigniewa Burzyńskiego	1	Gdańsk	80-462	587693873
49	Rodzinne Centrum Medyczne Feniks Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością	Dworska	27	Gdańsk	80-506	583427129
50	Poradnia lekarza podstawowej opieki zdrowotnej - punkt szczepień	Reformacka	22	Gdańsk	80-808	587704481
51	Punkt szczepień	Jaworzniaków	37	Gdańsk	80-180	502262626
52	NZOZ PRZYCHODNIA KALETNICZA - PUNKT SZCZEPIEŃ	Kaletnicza	3/7	Gdańsk	80-831	502143469
53	Punkt szczepień	Polanki	117	Gdańsk	80-305	798729893
54	Punkt szczepień	Jesionowa	5	Gdańsk	80-261	583411746
55	Poradnia lekarza POZ-punkt szczepień	Jaskólcza	7/15	Gdańsk	80-767	583202804
56	Punkt szczepień	Otwarta	4	Gdańsk	80-169	510200249
57	Enel-Med. S.A. Oddział Grunwaldzka	Grunwaldzka	163	Gdańsk	80-266	224340909
58	Centrum Medicover Forum	Targ Sienny	7	Gdańsk	80-806	500900530
59	Centrum Medicover Grunwaldzka	Aleja Grunwaldzka	472 A	Gdańsk	80-309	500900530
60	JASIEŃ	KARTUSKA	44	Gdańsk	80-125	583403710
61	JABŁONIOWA	JABŁONIOWA	29A/1	Gdańsk	80-175	583334421
62	LUX MED. SP. Z O.O.	POMORSKA	96	Gdańsk	80-333	224504500
63	LUX MED. SP. Z O.O.	AL. ZWYCIĘSTWA	49	Gdańsk	80-207	224504500
64	LUX MED. SP. Z O.O.	JAŚKOWA DOLINA	132	Gdańsk	80-286	224504500
65	GABINET PIELĘGNIARKI POZ	STARTOWA	1	Gdańsk	80-461	587693760
66	Punkt szczepień	GRUNWALDZKA	82	Gdańsk	80-244	587789600

Mróz nie straszny rafinerii

Sroga zima zaskoczyła chyba wszystkich. Przez kilka ostatnich lat traktowała nas łagodnie, jednak w tym roku zmagaliśmy się już nie tylko z intensywnymi opadami śniegu, ale także z nawet 15-stopniowym mrozem. Gdy temperatura spada poniżej zera, w zakładach takich jak rafineria rozpoczynają się wyzwania. Gdański koncern przygotował się do zimy, dzięki czemu praca zakładu przebiega bez zakłóceń.

Mróz jest poważnym sprawdzianem dla tak dużego zakładu jak rafineria i może w krótkim czasie poczynić duże szkody na instalacjach. Woda jest tu wszechobecna i ma tendencje do gromadzenia się i zalegania w zaułkach rurociągów, zbiorników czy częściach maszyn. Co roku na terenie rafinerii LOTOSU odbywa się „akcja zima”. Pracownicy przygotowują zakład do stabilnej pracy w niskich temperaturach. Charakter „akcji zima” zmienia się wraz z rafinerią. Kiedyś do zabezpieczenia zasuw zbiorników ropy przed zamarznięciem używano... końskiego nawozu. Wsypywano go do skrzyń ustawionych wokół zasuw. Obecnie ogrzewanie zasuw nie jest potrzebne, bo rafineria przerabia znacznie więcej ropy. Rotacja w zbiornikach jest szybsza, a temperatura w środku nie spada poniżej zera.

– Nasza rafineria ma za sobą 45 zimowych okresów. Ta pora roku to naturalne wyzwania: trudniejsze warunki, zwłaszcza dla pracowników na terenie rafinerii, którzy muszą zapewnić niezakłóconą i bezpieczną pracę instalacji oraz ciągłość ekspedycji produktów. Dzięki prewencyjnym zabiegom i dokładnej obserwacji stanu instalacji, staramy się zapobiec negatywnym skutkom, np. zamarzaniu części urządzeń. Ważnym aspektem w kontekście bezpieczeństwa naszych pracowników są też inne warunki pracy i nowe zagrożenia z tym związane, takie jak np. śliskie powierzchnie. Zimą trzeba zachować szczególną ostrożność i koncentrację – mówi **Dariusz Kruk**, dyrektor ds. produkcji w Grupie LOTOS.



Odpowiedzialność pracowników

Niskie temperatury to problem zarówno dla instalacji produkcyjnych, jak i dla obsługujących je ludzi. Podczas mroźnych dni i nocy obchody trwają dłużej i są częstsze. Kontrola urządzeń i zapobieganie zamarzaniu wymaga większej uwagi i wielu dodatkowych działań. Sterowniczy muszą zachować czujność, ponieważ wskutek mrozów wskazania urządzeń pomiarowych mogą zawodzić. Zimowym wyzwaniem

jest też ryzyko awarii urządzeń kontrolno-pomiarowych. Błędne wskazania mogą doprowadzić do poważnych zakłóceń, a nawet do zatrzymania pracy instalacji. I w tym przypadku potrzebna jest czujność aparatowych, którzy częściej sprawdzają odczyty lokalne i porównują je z odczytami na sterowni. Taka profilaktyka pozwala uniknąć awarii. Na równi z aparatowymi, sprawność urządzeń pomiarowych pomagają sprawdzać pracownicy służb serwisowych – automatycy ze

spółki LOTOS Serwis. Kłopoty mogą mieć pracownicy obsługujący nalewaki kolejowe, zwłaszcza gdy zamarzają różne elementy, np. sprzęg łączący wagony.

Test dla EFRY

Jak zimą poradzą sobie oddane do użytku na przełomie 2019 i 2020 roku instalacje Projektu EFRA? – Tego jeszcze nie wiemy, ponieważ od czasu uruchomienia EFRY dużych mrozów w naszym rejonie

Europy nie było. Ubiegłoroczna zima potraktowała nas łagodnie – średnia temperatura nie spadła poniżej zera. Przed szkodliwym zjawiskiem zamarzania wody, bronimy się zaopatrując instalacje w specjalne systemy grzewcze i przeciwmroźniowe. Czy na EFRZE są one skuteczne, będziemy dopiero mieli okazję przekonać – tłumaczy **Mariusz Holowacz**, kierownik zakładu Projektu EFRA.

Projekt EFRA, to kluczowa inwestycja sfinalizowana

przez Grupę LOTOS i spółkę LOTOS Asphalt w 2019 roku. W jej ramach wybudowano instalację opóźnionego kokosowania (DCU) oraz szereg instalacji towarzyszących. Dzięki EFRZE, na rynek trafi rocznie ponad milion ton doskonałej jakości paliw, głównie oleju napędowego i paliwa lotniczego, wyprodukowanych z ciężkiej pozostałości z przerobu ropy.

źródło materiały prasowe



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Zakończyły się ferie zimowe z GZSiSS

Dobiegły końca ferie zimowe z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego. Codziennie kilkanaście grup uczestników, pomiędzy 8.00 a 16.00 spotykało się na bezpłatnych zajęciach w gdańskich placówkach oświatowych. W tym roku z oferty GZSiSS skorzystało ponad 400 dzieci najmłodszych klas szkół podstawowych, które w różnych dzielnicach Gdańska w 36 grupach realizowały program organizatora.

Oprócz tzw. programu obowiązkowego tj. warsztatów, wycieczek i spotkań, pojawiały się także aktywności adresowane bezpośrednio do każdej z grup. Na Suchaninie grupy wychowanków w ofercie półkolonijnej otrzymały szeroko rozumianą akrobatykę, na Przeróbce sporym powodzeniem cieszyły się spotkania kulinarne, na Stogach swoje pomysły wdrażała w życie grupa artystyczna, a w siedzibie GZSiSS przy Al. Grunwaldzkiej 244 3 grupy sportowe realizowały swoje indywidualne projekty. Warto także wspomnieć o Pracowni Turystyki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego, która zatroszczyła się o artystyczne atrakcje dla najmłodszych uczestników półkolonii, połączone z ciekawymi wycieczkami poza tereny Gdańska.

W ramach współpracy przy organizacji ferii zimowych z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego włączyły się gdańskie placówki oświatowe, a były to: Szkolne Schronisko Młodzieżowe – Wałowa, Szkolne Schronisko Młodzieżowe – Kartuska, na Stogach Szkoła Podstawowa nr 72, na Morenie Szkoła Podstawowa nr 2, na Oruni Szkoła Podstawowa nr 19, na Suchaninie Szkoła Podstawowa nr 43, na Przeróbce Szkoła Podstawowa nr 61, na Wyspie Sobieszewskiej Szkoła Podstawowa nr 88, XXI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Sportowymi, Szkoła Podstawowa nr 35, Szkoła Podstawowa nr 2, Szkoła Podstawowa nr 19.

Ciekawe atrakcje dla swo-

jej grupy przygotowała pracownia plastyczna. Kim był Picasso i co go łączy z kołaczem? Na te trudne z pozoru pytania swoimi pracami odpowiedzieli uczestnicy zajęć. Po wizycie w szkole garncarstwa okazało, że nie święci garnki lepią i już po niespełna godzinie każdy z uczestników mógł pochwalić się własnoręcznie ulepioną figurką z gliny. Potem było wypalenie w piecu i wyroby gotowe!

Zabawy piłką ręczną przyświecały sportowym zajęciom w hali Państwowych Szkół Budownictwa. Rzuty, podania, ćwiczenie techniki indywidualnej, a wszystko to w zabawowej formie dostosowanej do możliwości podopiecznych półkolonii. Nad całością czuwał instruktor GZSiSS.

Podczas gdy jedni zajmowali się wypiekami lub pracą nad własną aktywnością fizyczną, grupa półkolonistów GZSiSS spotykała się codziennie w Szkole Podstawowej nr 72, aby rozwijać swoje twórcze zainteresowania. Najpierw spacer i poszukiwanie tematu w plenerze, a po powrocie już z paletami i sztalugami, przenoszenie rzeczywistości na papier. Niełatwa to sprawa o czym szybko przekonał się każdy z uczestników tych ciekawych zajęć. Warto było jednak poświęcić czas, bo efekty zaskakiwały samych twórców co było najlepszą nagrodą.

Kolejna grupa półkolonijna ze sportowymi aspiracjami to podopieczni G. Kwiatkowskiego i K. Dzwonkowskiego znanych z zamiłowania



do sportów wodnych. Pod wprawnym okiem prowadzących młodzi kandydaci do kajakarstwa i smoczycy łodzi nie próżnowali, chociaż spędzali czas głównie w Szkole Podstawowej nr 88. Oprócz atrakcji obowiązkowych, pojawili się oczywiście nad wodą, "walczyli" na ergome-

trze, a także usprawnili swoje ciała w grach i zabawach. Podczas wizyty u organizatora, czyli w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego nie mogło obyć się bez pieczenia kiełbasek przy ognisku jak również warsztatów kulinarnych. Oczywiście pociechy nie wracały z tej wy-

cieczki z pustymi rękami.

W Szkole Podstawowej nr 43 w Gdańsku, gdzie podczas zimowych ferii z GZSiSS przebywały dwie grupy najmłodszych dziewcząt, głównym motorem napędowym spotkań był ruch. Aktywność fizyczna, sport i zabawa to nieodłączne elementy co-

dziennych półkolonii.

Podczas drugiego turnusu półkolonii zorganizowanych przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego wśród 24 grup znalazło się również miejsce dla 2 grup lekkoatletycznych. Oprócz zajęć programowych, dostępnych dla wszystkich półkolonistów, dzieci z tych zespołów codziennie otrzymywały sporą dawkę ruchu w postaci treningu. Każdorazowo podopieczni stawali się uczestnikami zajęć o innej tematyce, ale zawsze cechą wspólną były skoki, biegi, rzuty i zabawa oraz miejsce spotkań Państwowe Szkoły Budownictwa.

Największą atrakcją niespodzianką, można by powiedzieć hitem półkolonii, niespodziewanie stał się padający śnieg. Grupy wychowanków pełnymi garściami (dosłownie) czerpały z tej możliwości. Jazda na sankach, lepienie bałwana, czy walka na kule śnieżne to nieodłączne elementy codziennych zabaw uczestników. Jeśli dodać do tego możliwość ogrzania się przy ognisku i własnoręcznego upieczenia kiełbaski, a także skosztowania pomidorówki, to coś więcej potrzeba do szczęścia?

Dwa tygodnie półkolonii z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego minęły bardzo szybko. Najlepszą oceną oferty organizatora były uśmiechnięte twarze podopiecznych.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech
Czubaszek

